Nr. 200 | Należytość poczt. opłacona gotówką | Lwów, poniedziałek 2 września 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce **20 groszy**

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Prawdziwe oblicze zatargu pracowników gminnych.

Na pokrycie strat w walce o prawa robotnicze, złożyli:

Rada Robotnicza P. P. S. w Drohobyczu 25 zł.; **Grupa pracowników Okr. Związku Kas Chorych, Lwów** 78·50 zł.; **Związek Metalowców** 50 zł.; N. N. 100 zł.; »Urzędniczka« 20 zł.; tow. Socha 5 zł.; tow. Patkiewicz 5 zł. — **Kto następny?**

Przed sesją Rady Ligi Narodów w Genewie.

Mac Donald o zasadniczych kwestjach polityki Ligi.

LONDYN, 31. 8. (PAT.). Podczas swojej podróży do Paryża, Mac Donald, w wywiadzie z korespondentem Biura Reutera, powiedział w sprawie konferencji haskiej co następuje:

Jakiekolwiek były uczucia, które ożywiały uczestników konferencji, to przecież końcowe rokowania dały wyniki, które przyniosły pożytek Europie i dały znaczną pomoc Lidze Narodów. Wszelkie dyskusje i układy, mające być podstawą rokowań, winny opierać się na taktyce otwartej gry, takiej, jaką podjął Snowden. Spodziewam się, że na przyszłość do walki takiej nie trzeba będzie się uciekać. Zagadnienia rozbrojeniowe pozostają zasadniczą kwestją polityki Ligi Narodów. Zdaje się, że w przeciągu 3—4 lat ostatnich zabrnęliśmy nieco w drugorzędne szczegóły. Większe znaczenie zapewnia bezpieczeństwu układ między dwoma narodami, aniżeli okręty wojenne, pułki wojska, lub eskadry lotnicze.

GENEWA, 31. 8. (PAT.). Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś sprawozdanie Mascigli w sprawie współpracy intelektualnej. W dyskusji zabierali głos między in., Dalton, sekretarz stanu w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych i minister Sokal.

Rada Ligi przystąpiła następnie do rozpatrywania różnych zagadnień gospodarczych między innymi w kwestji produkcji cukrowej.

Co mówi p. Zaleski.

WARSZAWA. 31. sierpnia. (AW.) „Głos Prawdy" zamieszcza wywiad, z min. Zaleskim, który m. in. oświadczył: „Musimy sobie zdać sprawę z tego, że to, co do tej pory załatwiono w Hadze, dotyczyło Polski jedynie pośrednio. Ta część planu Younga, która nas obchodzi, nie była dotąd rozpatrywana i będzie przedmiotem narad komisyj i plenum konferencji, które zostanie zwołane po ukończeniu narad komisyjnych.".

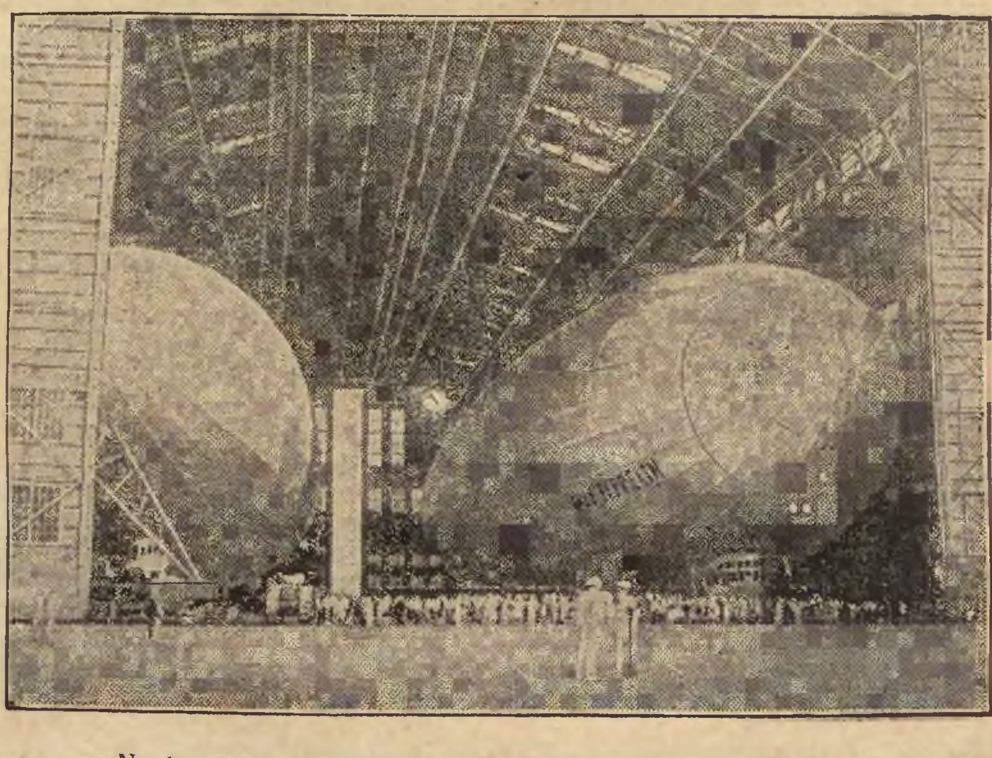
Dalej, p. min. Zaleski zaznaczył, że „dalszym krokiem na drodze utrwalenia pokoju jest nowe zaciśnienie stosunku naszego z Francją, która jak to widać z opublikowanych komunikatów obu delegacyj ujawniło się w czasie nadzwyczaj harmonijnych narad".

Raport konsula polskiego z Palestyny.

WARSZAWA. 31. sierpnia. (AW.) MSZ. otrzymało raport konsula polskiego w Palestnie dra Zbyszewskiego. Według tego raportu, ogólna lizcba strat wynosi: 93 żydów, 46 mahometan i 4 chrześcijan zabitych, zaś 153 żydów, 73 mahometan i 12 chrześcijan ciężko rannych. W samym Hebronie poległo w czasie toczących się tam krwawych walk 65 osób, w tem 3 rabinów palestyńskich, 8 studentów, obywateli amerykańskich, 1 obywatel polski. Szczegółowe informacje nadejść mają już w najbliższym czasie.

—o—

„Zeppelin" w hall lotniczej w Lakehurst.



Na lewo jego starszy, ale mniejszy brat „Los Angeles".

Prawdziwe oblicze konfliktu z pracownikami gminnymi.

Konflikt, jaki od szeregu miesięcy trwa na terenie przedsiębiorstw gminnych, ma swe źródło głównie w tem, że komisarz Nadolski stanął najpierw na jakimś hotentockim stanowisku, że nie uznaje żadnych związków, a w szczególności nie uznaje Związku prac. gminnych, skupiającego prawie wszystkich pracowników w przedsiębiorstwach gminnych. Wszelkie memorjały chciał załatwiać jednostronnie, a zresztą: Maul halten und weiter dienen...

To bardzo „uproszczone“ postępowanie sanacyjnego komisarza wywołać musiało zrozumiałą reakcję wśród zainteresowanych i oburzenie całej klasy pracującej, która w ciężkiej walce zdobyła prawo koalicji i nikomu nie da go sobie wydrzeć.

Wskutek takiego jednostronnego załatwiania powstało w stosunkach służbowych pracowników gminnych cały szereg drobnych i dotkliwych krzywd, które wymagają natychmiastowego usunięcia. Przez stworzenie nowego szematu w praktyce wywołało cały szereg anomalji, które muszą być usunięte, odebrano pracownikom posiadane dotąd prawo automatycznego awansu w szerszym zakresie i t. d.

W magistracie nikt się tymi sprawami naprawdę nie zajmuje, w zakładach miejskich niema też nikogo, ktoby się na tem rozumiał. Zbiera się chaotycznie jakieś fikcyjne cyfry i tym materjałem zasypuje się oczy opinji publicznej.

Jako dowód niech służy to, że wedle nowego szematu przeprowadzone dotąd wypłaty zmienia się musowo, bo rzekomo przez pomyłkę wypłacono zadużo i żąda się teraz zwrotu.

W sprawie nie uznawania Związku p. Nadolski popadł teraz w drugą ostateczność. Zapałał miłością do wszystkich związków jakie kiedykolwiek istniały i zaprasza wszystkich reprezentantów. Wśród tych jest Wzajemna pomoc pogrzebowa i Chrześcijańskie bractwo kościelne, które nigdy warunkami pracy i płacy pracowników się nie zajmowały. — Teraz na gwałt piszą memorjały do gminy.

Pod tą nową „zasadą“ chce się przemycić świeżo za dyrekcyjne pieniądze kupionych bebesowców, których chce się użyć do złamania akcji pracowników. Zebrane w B. B. S. szumowiny chcą odgrywać swą nędzną rolę, a p. Nadolski chce się nimi posłużyć.

Wszystko, cokolwiek innego się pisze lub mówi, jest ordynarnym okłamywaniem opinji publicznej.

Faktycznie w całym zatargu chodzi o rzeczy drobne i łatwe do zgodnego załatwienia. P. Nadolski wraz z całą sanacją chce z tego zrobić akcję polityczną i w tym leży trudność. *Usunięcie z magistratu polityki, a nie będzie strejku pracowników.*

S.

Wywłaszczenie Pępowa.

BYDGOSZCZ, 31. 8. (AW.). Zgodnie z uchwałą Komisji Likwidacyjnej uległy ostatnio wywłaszczeniu na rzecz państwa polsk. dobra niem. Pępowo, w pow. goszczyńskim o powierzchni 3.066 ha należące do Gerta von Oertzen. Dobra zostały ocenione na 6,696 tys. złotych.

Fejleton „Dziennika Lud.“ z 2. IX. 1929.

W. RAORT.

Made in Svecia.

Jak wiadomo, czynne są u nas telefony marki szwedzkiej. Made in Svecia. Nic ciekawego, ale dla zrozumienia tego fejletonu, należy to sobie uprzytomnić.

Teściowa moja, zachorowała nagle, więc pobiegłem do sąsiada, aby zatelefonować po lekarza.

W domu nie mam telefonu, gdyż i bez telefonu, mam dość nieprzyjemności w życiu. Sąsiad, poczciwe chłopisko, podprowadził mnie z całą gotowością do aparatu, systemu szwedzkiego „Erikson“ i wyrzekł te pamiętne słowa: „Proszę się tylko nie denerwować!“

— Wiem o tem, i postaram się być cierpliwy! — odparłem.

Fakt tej rozmowy notuję dlatego, gdyż chcę zaznaczyć, że mój stan psychiczny był całkiem zrównoważony i że zdawałem sobie sprawę z trudności rozmowy telefonicznej szwedzkim aparatem.

Ze spokojem weterynarza przystępującego do narowistego konia, przystąpiłem do szwedzkiego Eriksona i zająłem słuchawkę z widełek.

— A jednak telefon, to dobra rzecz! — pomyślałem. — Pięć minut czekania i człowiek sobie załatwia rzeczy, na które dawniej stracić musiał conajmniej trzy minuty czasu. Ze słuchawką przy uchu, popadłem w głęboką zadumę nad drogami, któremi chadza genjusz ludzki, ujarzmiający powoli czas, przestrzeń, ruch, i utajoną energję wszechświata. I któżby to był pomyślał, że umysł ludzki przeskoczy kiedyś tak przeogromny łuk rozpiętości: od beczek z płonącą smołą, używanych dawniej do sygnalizacji, po radjo i telewizję do wsi, po telefon i telegraf bez drutu — od rozstawnych koni dyliżansu — od wici rozwożonych konno od wsi po „Zeppeliny“ dra Eckenera?... Jakże ten czas się zmienia — hej! Mocny Boże, ani się człowiek obejrzy, a już jego ubranie wyszło z mody i włosy mu pobielały, jak mleko! Trzeba z żywymi iść naprzód!... Taki naprzykład telefon...

— I cóż? nikt się nie zgłasza? — Zapytał mój sąsiad, który w międzyczasie zjadł kolację i przyszedł do mnie i szwedzkiego Eriksona.

— Jakoś nikt! Ostatecznie nie się nie stało, bo teściowa to nie mój brat, ani swat...

— A próbował pan poruszyć widełkami?...

— Broń Boże! Przecież pan chyba też o tem wie, że to tylko przeszkadza w uzyskaniu połączenia...

— Nie zawadzi jednak spróbować, bo o ile się nie mylę, to pan sterczy już pół godziny przy aparacie.

— Drobnostka! Rozmyślałem nieco i tak mi czas jakoś zleciał. Posłucham jednak pana i spróbuję poruszyć widełkami.

Poruszyłem. W jednej chwili włosy mi stanęły dęba. Ktoś wyraźnie jęczał w aparacie tak żałośliwie, że o mało trupem nie padłem.

— Posłuchaj pan, co się tam dzieje! — zawołałem przerażony. — Kogoś tam zarzynają, lub też nas załączono do kliniki położniczej.

W aparacie ktoś stękał głosem mordowanego człowieka. Jednostajne, miarowe, i do szaleństwa monotonne jęczenie, rozdzierało mi uszy i doprowadzało do szaleństwa. Niby kropla po kropli roztopionego ołowiu, wdzierał się ten rozpaczliwy i jednostajny jęk, w sam środek mózgu i doprowadzał mnie do nieprzytomności.

— Proszę odłożyć słuchawkę, — rzekł mój sąsiad — bo tego żaden żywy człowiek nie wytrzyma. Pewnie naprawiają przewody, lub inną jakąś cholerę....

Posłuchałem rady sąsiada. Zapaliliśmy papierosy i wdaliśmy się w miłą pogawędkę sąsiedzką, trwającą dobrą godzinę. Kilka razy mignęła mi przed oczyma, wykrzywiona w

Po zwycięstwie Snowdena.

LONDYN. „Daily Herald“, omawiając zwycięstwo Snowdena w Hadze, zaznacza, że Snowden zapewne nie będzie zbyt wzruszony pochwałami, których mu nie szczędzi obecnie prasa, przed niedawnym jeszcze czasem nie pozostawiająca na nim „suchej nitki“. Snowdenem kierowało poczucie sprawiedliwości i niem będzie się taksamo powodował w przyszłości; gdy zajdzie potrzeba wydawania pieniędzy na zrealizowanie wielkich planów, z jakimi nosi się rząd robotniczy. Jedno jest pewne, że dzięki jego sukcesowi w Hadze stanowisko rządu robotniczego stało się tak mocne, iż nawet najwięksi optymiści tuż po wyborach tego nie przewidywali. Pokazał on, co może zdziałać wytrwałość męża stanu a równocześnie umożliwił rządowi robotniczemu przystąpienie do wielkich zadań z większymi środkami materjalnymi i z większym autorytetem. Co Snowden zdołał w Hadze odebrać bankierom francuskim i rządowi faszystowskiemu Mussoliniego, to obrócone zostanie na pożytek angielskich bezrobotnych.

Na drodze do porozumienia
na Dalekim Wschodzie.

MUKDEN. 31. sierpnia. (A. W.) Czang Sue Lang, dyktator Mandżurji, prowadzący rokowania z Sowietami, zawiadomił władze sowieckie, że władze chińskie dążąc do szybkiej likwidacji konfliktu na drodze pokojowej, godzą się przyjąć z powrotem wszystkich wydalonych pracowników obywateli sowieckich, którzy zajęci byli przedtem na kolei wschodnio- chińskiej nie mogą się jednak zgodzić na powrót naczelnego dyrektora i wicedyrektora tej kolei. Rząd sowjecki, który otrzymał notę chińską za pośrednictwem niemieckim postanowił odpowiedzieć w w tym duchu, że zgodzi się na zmianę na stanowisku naczelnego dyrektora kolei chińskiej jedynie pod tym warunkiem, że rząd chiński, również zmieni swych przedstawicieli w tym zarządzie.

—o—

Nowa darowizna dla obszarników.

WARSZAWA. Na posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, zgłoszony został wniosek o całkowite uchylenie obowiązującego do dnia 1. września cła wywozowego od pszenicy, w wysokości 20 zł. na 100 klg. — Wniosek ten zostanie prawdopodobnie przez komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalony. — Czynniki miarodajne chcą tą decyzją podkreślić, że rząd usuwa ostatni przejaw polityki reglementacyjnej i wprowadza całkowitą zasadę wolności wywozu zboża.

Decyzja o uchyleniu cła wywozowego od pszenicy jest dalszą darowizną dla obszarników. Będą oni teraz wywozili pszenicę za granicę bez wszelkich trudności. Zwalniając wywóz pszenicy od cła, traci skarb państwa duże kwoty.

Dziwić się tylko trzeba, że sanacja ma czelność twierdzić, że pracuje dla dobra społeczeństwa. Jakiego, społeczeństwa? Dla społeczeństwa hrabiów i książąt, właścicieli wielkich obszarów ziemi i zakładów przemysłowych.

—o—

bólu twarz teściowej, lecz przeszło to po mnie, bez głębszego wrażenia. Robię przecież co mogę — pomyślałem — aby ta kobieta nie zeszła ze świata bez pomocy lekarza.

Uprzejmy gospodarz pożegnał się ze mną i poszedł spać, bo już było późno. Znowu zdjąłem słuchawkę z widełek. Przeczytałem sobie tak i wspak złocony napis „Erikson“ na czarnej emalji aparatu, z poszczególnych liter napisu, złożyłem sobie kilka nowych słów; wymyśliłem krzyżówkę i szaradę z rozwiązaniem „Erikson“ i obgryzłem sobie dokładnie wszystkie paznokcie, jak najlepsza manicurzystka. Nic. Jęczenie rzniętego gościa ustało, ale za to kompletna cisza. Powiesiłem znowu słuchawkę. Zdjąłem po chwili słuchawkę.

— Ach, ci Szwedzi! — myślałem uporczywie. — Zawsze muszą być w naszej historji i zawsze mieliśmy z nimi perepałki. Jak to dobrze, że Karol Chodkiewicz pod Kircholmem rozpędził na cztery wiatry... Trrr! Tr-r-rr! Hallo! Proszę 13—03! Hallo! Tak jest! Śmierć w rodzinie!

Nareszcie! Będzie połączenie! Otarłem sobie pot kroplisty z czoła i wytarłem spoconą słuchawkę. Oczyma duszy widzę, jak telefon dzwoni w mieszkaniu poczciwego lekarza, który wstaje i przeklina na czem świat stoi. Jedzie! Jedzie poczciwy doktorzyna z ratunkiem dla mojej teściowej. Poco on znowu tak bardzo się spieszy?... Nie pali się przecież, a teściowa to nie mój brat, ani swat... Chrr — chrr — chrr — chrr — chrr Co to jest?... Aha! To znak, że zajęty. Szkoda! Ciekaw jestem, z kim nasz stary doktorek o tej godzinie może rozmawiać telefonicznie?... — Poczekajmy — nie pali się przecież!

Wpatrzyłem się w czarną, błyszczącą taflę aparatu i pod nieodpornym przymusem, nie mogłem od niej oczu oderwać. Znowu zdjąłem słuchawkę i czuję, jak napada mnie lekkie omdlenie. Czarne, zielone i purpurowe koła wychodzą z błyszczącego apartu i wirują mi przed oczyma. W aparacie jęczy znowu zarzynany człowiek. Niech jęczy! Dobrze mi tak! Poczekam, aż mi się w mózgu coś przewróci i pójdę się popatrzeć czy dra Bednarza nie ma w Kulparkowie... A jednak ci Szwedzi, mieli ciągle coś w historji Polski do gadania! Utan svafel och fosfor... Upsala... Przeczytaj waćpanna imci Kmicicowi proroctwa świętej Brygidy... Pokaże ci pięciu królów: Gustaw syn Eryka, Erikson, osieł leniwy... Eryk syn Gustawa, wilk dla nienasyconej chciwości... Erikson... Rata! rata! W imieniu najjaśniejszego króla Szwedów, Gotów i Wandalów — otwórzcie!... Bij, kto w Boga wierzy! Huzia na Szwedów!... Wittembergu nieboże, lepiej zmykaj za morze... Zakonotuj to sobie Janie... Taka już nasza polska natura, jak Zagłoba jestem! Niemiec, Francuz, Angielczyk, albo smagły Hiszpan odrazu do oczu skoczy, a Polak pacjencję wrodzoną mając, siła zniesie, długo się choćby takiemu Szwedzinie szarpać pozwoli, ale, gdy się miara przebierze, jak huknie w pysk, to ci się taki Szwedzina trzy razy nogami nakryje!... Bo fantazja jeszcze jest, a póki fantazja nie zginie, póty i Rzeczpospolita trwać będzie... Jak Zagłoba jestem, że nie breszę!... Ałła! ałła! Uha — u — bij! Trr — trr — trr — Hallo! Tak jest! 13 — 03! Chrr — chrrr — chrr chrrr — chrrr! Bij! morduj!... Powiedz panu Sapieże, że jeśli król szwedzki, chce z Zamoyskim gadać, to niech mi Szweda rodowitego przyszle, nie Polaka, bo Polacy, którzy Szwedowi służą, niech do psów moich poselstwa odprawiają.... A ofiaruję jego szwedzkiej jasności... Niderlandy! Chrr — chrr — chrr — chrr trr — trr trrr! Hallo! Proszę numer... Chrr — chrr — chrr! Rysią ty w nich! Bij, kto w Boga wierzy!..

— — — — —

Z pod szczątków, rozbitego aparatu „Eriksona“ wyciągnął mnie lekarz dyżurny Stacji Ratunkowej. Inny wóz sanitarny wywiózł moją teściowę. Ja żyję, a ona biedaczka umarła. Chwała Bogu, że wszystko się dobrze skończyło!

Walki Arabów z żydami narazie ustały.

Ruch Arabów ma charakter powstania.

LONDYN, 31. 8. (AW.). Komunikaty angielskiego min. kolonji brzmią w d. c. uspokająco, Niepokój budzi wiadomość o przekroczeniu granicy palestyńskiej przez znaczne siły zbrojne Arabów z Syrji. Przeciwdziałać dalszemu napływowi zbrojnych mas arabskich mają wysłane na granicę Palestyny samoloty angielskie. Niezwykle wojowniczo usposobieni są również Druzowie (z połud. Syrji).

———

LONDYN, 31. 8. (AW.). Ostatnie domości nadchodzące z Palestyny i Syrji, świadczą, że ruchy Arabów noszą raczej charakter powstania. Fakt, że przywódcą obecnego ruchu arabskiego jest sułtan Atrasz, który niegdyś kierował powstaniem Druzów potwierdza przypuszczenie, że wystąpienie Arabów w Palestynie i Syrji są wyrazem ruchu panarabskiego.

Ruch panarabski rozszerza się na tereny mand. Francji

PARYŻ, 31. 8. (AW.). Wobec rosnącego wzburzenia Arabów na terenach mandatowych Francji, władze francuskie zarządziły pogotowie wojsk francuskich, przebywających na tych obszarach. Oddziały Legji Cudzoziemskiej gotowe są do wyruszenia.

Hiobowe wieści.

LONDYN, 31. 8. (AW.). Drogą radjową nadeszła tu wiadomość z Jero-Jrozolimy, że żydowskie osady Moza i Hulde pod Jerozolimą położone przy linji kolejowej Jaffa-Jerozolima zostały doszczętnie zniszczone, tak, że pozostały tylko gruzy.

WIEDEN, 31. 8. (PAT.). Według doniesień dzienników z Jerozolimy, że obok miejscowości Iftach przyszło do walki pomiędzy oddziałami arabskimi i wojskami angielskimi, w przebiegu której padło kilku arabów. W mieście Safed, stolicy Galjbei arabi podpalili wczoraj tereny naftowe Anglo-Shell Capany. Padło tu 10 żyów i około 60 odniosło rany.

Wojsko żydowskie dla obrony Palestyny.

RYGA, 31. 8. (PAT.). Mający swoją siedzibę w Rydze centralny komitet, światowej organizacji żydow. „Trumpeldor“ wystosował do brytyjskiego ministra kolonji telegram, zawiadamiając, iż organizacja może wystawić 3.000 ochotników ze St. Zjedn., Polski, Litwy, Łotwy, Niemiec, Belgji, Francji, Rumunji, Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Chin. Ochotnicy ci stanowiliby pod dowództwem brytyjskiem wojsko żydowskie dla celów obrony Palestyny.

Arabowie się łączą.

WIEDEN, 31. 8. (PAT.). Dzienniki donoszą z Beyrutu, że niepokoje w Palestynie doprowadziły do zespolenia się nacjonalistów z kilku państw arabskich pod przewodnictwem Ibm Sana.

Komu wierzyć?

KAIR, 31. 8. (PAT.). Nacjonalistyczna partja egipska postanowiła na wczorajszem zebraniu wysłać do komisji man datowej Ligi Narodów telegram protestujący przeciwko wydarzeniem w Palestynie. Muzułmanie hinduscy, zamieszkali w Egipcie, również postanowili wysłać telegram do Ligi Narodów z protestem przeciwko stronniczemu zachowaniu się administracji palestyńskiej, która — zdaniem autorów telegramu — pozostaje po stronie żydów.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

MARSYLJA. Na skutek starań konsulatu polskiego w Marsylji dowództwo Legji Cudzoziemskiej zgodziło się na przeprowadzenie ewidencji Polaków, służących obecnie w Legji.

WARSZAWA. W powiecie Baranowickim spłonęło w miasteczku Krzywoszynie 41 budowli

ŁODZ. Pożar, który dziś rano objął fabrykę Monopolu Tytoniowego w Łodzi, wyrządził szkody olbrzymie. Po dwugodzinnych wysiłkach udało się pożar zlokalizować.

BERLIN. Przybyła tu z Londynu delegacja kościoła anglikańskiego w składzie 20 księży. Odwiedziła ona prawosławnego biskupa berlińskiego Tichona, składając mu zarazem oświadczenie o dążeniu kościoła anglikańskiego do nawiązania bliższych stosunków z kościołem wschodnim.

RIO de JANEIRO, Szalejący tu ostatnio niezwykle silny huragan zburzył 3 domy. W czasie katastrofy huraganowej poniosły śmierć 4 osoby. Kilkanaście osób odniosło ciężkie rany.

—o—

Budowa elewatora w Lublinie

WARSZAWA 31. 8. (Tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu komitetu komitetu ekonomicznego ministrów, rozpatrywaną była także sprawa dalszej budowy i ukończenia elewatora w Lublinie.

Komitet uznał konieczność najszybszego zakończenia budowy, co ma nastąpić do 1. listopada b. r. Poczem rozpocznie się montaż maszyn, który potrwa do wiosny.

Po wykończeniu, elewator będzie mógł przyjąć 2.800 wagonów zboża.

Wileńszczyźnie znów grozi głód

WARSZAWA 31. sierpnia. (AW). „Kurj. Por.“ donosi, że z północnych powiatów wileńszczyzny nadeszły ostatnio niepokojące wiadomości, iż głód, który nawiedził je w zeszłym roku, grozi obecnie ludności kilku gmin. Jęczmienie i owsy nie urodziły zupełnie wskutek niedostatku deszczów.

Natomiast szerzące się do niedawna choroby jak np. epidemja duru brzusznego znacznie zmalały.

Z terenu palestyńskiego.





Prof. Waitzmann (na lewo), który jako prezydent sjonistycznej organizacji światowej kieruje kolonizacją żydowską w Palestynie i szeik Abdel Hamid el Bakri, wódz Arabów w Palestynie i Transjordanji.

Kredyty dla rolnictwa.

WARSZAWA 31. 8. (Tel. wł.). Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił 16 miljonów kredytu dla rolników na nabycie nawozów sztucznych. Kredyt ten został oddany do podziału osławionej „Kooprolnej“.

—o—

Katastrofalne zderzenie okrętów.

65 osób utonęło.

LOS ANGELES. Parowiec „T. E. Dodd“ zderzył się w pobliżu Pigeent Point z parowcem pasażerskim „Don Juan“ utrzymującym komunikację nadbrzeżną. „Don Juan“ zatonął w 5 minut po uderzeniu. Depesze iskrowe, wymiejsce nieszczęścia, podają, że zginęło 65 osób ze statku „Don Juan“. Uratowani opowiadają, że widzieli jak kapitan „Don Juana“ pogrążał się wraz z okrętem w falach. Wysłane ze statków, które przybyły na

Zamknięcie konferencji haskiej.

HAGA, 31. 8. (AW.). Dziś o godz. 1'30 odbyło się tu zamknięcie konferencji haskiej. Konferencję zamknięto bez podpisywania jakichkolwiek aktów jedynie prez. Jaspar i sekretarz Hankey zagwarantowali ścisłość ogólnego protokołu. Na posiedzeniu finalnem zabrał głos kilkakrotnie delegat Polski p. Mrozowski, który bronił polskiego punktu widzenia prawie we wszystkich sprawach obchodzących Polskę... Polska weszła do trzech komisyj: 1) mienia cedowanego, 2) działu 9-go planu Younga dotyczącego protensji zadawnionych, 3) do komisji prawniczej gdzie zasiadać będzie w sprawach bezpośrednio ją obchodzących.

Rząd francuski aprobuje.

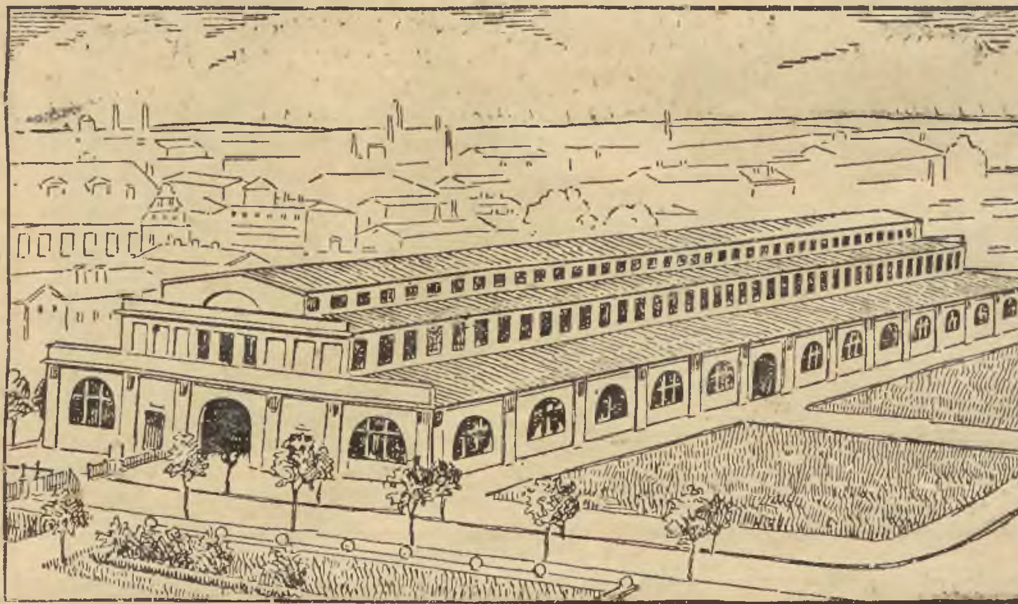
PARYŻ, 31. 8. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów Briand przedstawił przebieg prac konferencji haskiej. Rząd jednomyślnie zaaprobował ekspose Brianda i wyraził mu gratulacje z powodu osiągniętego porozumienia.

—o—

Zuchwały napad rabunkowy

LONDYN 31. sierpnia. (A. W.). Na jednym z większych dworców Londynu dokonano śmiałego napadu. Dwaj osobnicy, z których jeden zajął kasjera rozmową, a drugi chwycił paczkę banknotów zbiegli z łupem, wynoszącym około 2 tysiące funtów szterl.

Złoczyńców nie zdołano ująć, wskutek panującego na dworcu tłoku.



Hala ciężkiego przemysłu na P. W. K.

Wrogowie kobiet.

(y) Gdzieś tam kiedyś powiedział „pomylony" filozof, „nie należy przybliżać się do kobiety bez kija".

Józef Czuba, zam. w Pasiekach Halickich 4, wprawdzie nie posługuje się kijem w stosunku do kobiet, jednakowoż jak doniósł policji J. Wąsowicz strzela on w ogrodzie z rewolweru i grozi swej żonie śmiercią.

Innego pokroju pogromcą kobiet jest Bronisław Rech, zam. przy ul. Krótkiej 5. Dozorczyni tej realności Katarzyna Pankiewicz doniosła policji, że wczoraj po godzinie 11-tej w nocy, gdy mu otworzyła bramę, Rech rzekomo bez powodu pobił ją, podarł na niej sukienkę i groził, że „wypuści jej kiszki".

Pogromcami kobiet zainteresowała się policja.

Aresztant postrzelony
przez policjanta we Lwowie

Wczoraj po godzinie 7-mej wieczór z komisarjatu III-ciej dzielnicy wysłano posterunkowego, by aresztował Władysława Szczepaniuka, podejrzanego o włamanie i kradzież popełnioną w realności przy ul. Podzamcze 1. 6. Policjant zastał Szczepaniuka w mieszkaniu Marji Czobory przy wspomnianej ulicy pod 1. 2. — Szczepaniuk widząc jednego tylko policjanta stawił opór i rzekomo wyjął z kieszeni rewolwer. Posterunkowy strzelił wówczas z rewolweru i zranił Szczepaniuka w brzuch. Postrzelony padł nieprzytomny, poczem w stanie groźnym został odwieziony do szpitala.

Bójka komunistów z nacjonalistami w Berlinie.

BERLIN 31. sierpnia. (PAT). — Vorwärts donosi, że w Weissblsse po zebraniu komunistycznem doszło wczoraj do krwawego starcia pomiędzy komunistami a hackenkreuzlerami. Ci ostatni uzbrojeni od stóp do głów napadli na komunistów, z których 2 odniosło ciężkie rany.

NADESŁANE.

Znów postrzelenie w ul. Źródlanej.

(y) Jedną z najbardziej niebezpiecznych ulic w mieście jest ul. Źródlana, pomimo, że znajduje się niedaleko koszar policji i śródmieścia. Przed tygodniem jacyś bandyci strzelali tam do przechodzącego fryzjera, nożowcy zaś stale grasują w tej okolicy.

Wczoraj po godzinie 7-mej wieczór obok realności pod 1. 52 jakiś opryszek strzelił z tyłu do idącego chodnikiem Józefa Bardy, robotnika, liczącego 20 lat, zam. przy ul. Majzelsa 1. 2. Kula zraniła Bardę w plecy, w pobliżu stosu pacierzowego. Wezwane Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło go do szpitala. Sprawca postrzelenia zbiegł nieścigany.

Miss Mexico zabiła swego męża

MEXICO 31. sierpnia. (A. W.). Missis Marja Dalanda Vidal, obrana na konkursie w r. 1928 „Miss Mexico" wystrzałem z rewolweru zabiła swego męża Mojżesza Vidala, a następnie usiłowała popełnić samobójstwo.

„Miss Mexico" wyszła zamąż za generała po triumfach jakie odniosła na konkursie piękności.

Niedawno dowiedziała się ona z gazet, że generała prześladuje inna kobieta, która podaje się za jego żonę.

Okazało się, że generał Vidal popełnił dwużeństwo, żeniąc się z „Miss Mexico", a porzucając swą pierwszą żonę i dwie córki.

„Ściana płaczu“ w Jerozolimie,



która stała się bezpośrednią przyczyną wybuchu krwawych zajść.

Co piszą inni?

Różne krążą u nas domysły, jakiego figla nam się w jesieni wypłata. Politycy i dziennikarze zastanawiają się nad tem: czy jesienna sesja sejmowa zostanie zwołaną czy nie. Warszawski korespondent „NAPRZODU“ pisze na ten temat:

„Jeden z poważnych polityków, który w dodatku ma bezpośredni znaczny wpływ na prace sejmowe, na zapytanie co do szans zwołania czy niezwołania sesji powiada: „Nie wystarcza z samego faktu, że rząd przygotowuje materjał budżetowy, wyciągać wniosek, że sesja istotnie zostanie zwołaną. Poza materjałem budżetowym każdy rząd posiada zazwyczaj i program polityczny. Tymczasem o programie rządowym nic nie słychać.

A więc czego się na październik spodziewać? Bo jeżeli zwołanie sesji sejmowej stoi pod znakiem pytania, to może zaistnieć tylko jedno wyjście: rozwiązanie Sejmu. Grają tu decydującą rolę względy na naszych wierzycieli, którzy przy udzieleniu pożyczki stabilizacyjnej wymówili sobie, że budżet musi być corocznie w drodze konstytucji w brzmieniu nadanem mu konstytucyjnie uchwalony. Jedyny wyjątek — to przewidziany w art. 25 artykułem 3 ust. 15 ustawy z 2. sierpnia 1926 wypadek zadekretowania budżetu względnie gospodarowania na podstawie zeszłorocznego, mianowicie na wypadek rozwiązania Sejmu.

O zastosowaniu tego właśnie wypadku mówi się coraz głośniej“.

To są oczywiście tylko domysły, gdyż nawet wybitni politycy z Be Be o niczem nie wiedzą o czem pisze dalej „Naprzód“:

„Wyrobiło się w światku dziennikarskim przekonanie, że każdy poszukujący informacyj dziennikarz wie więcej aniżeli „tuz“ z BB“.

Konserwatywny „CZAS“ podaje wyjątek z charakterystycznego przemówienia w Poznaniu prezesa grupy parlamentarnej francusko-polskiej. Parlamentarzysta francuski dotyka sprawy ewentualnej rewizji granicy niemiecko-polskiej. Czytamy więc:

„Prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej, p. Locquin, przemawiając wczoraj na bankiecie w Poznaniu dotknął śmiało tego punktu i uspokajał obawy polskie — z któremi się podczas swego pobytu w Polsce z pewnością zetknął — w następujący sposób: „W imieniu senatu i w imieniu Izby francuskiej, w imieniu wszystkich stronnictw republikańskich tych dwóch wielkich zgromadzeń prawodawczych francuskich, mogę Was zapewnić że ani jeden z nas nie dopuszcza możliwości rewizji granic polskich, ale przeciwnie wszyscy, tak jak tu jesteśmy, uczynimy, jeżeli to będzie konieczne, rzeczy niemożliwe, ażeby przeszkodzić najmniejszemu zamachowi na wasze terytorjum, wasze granice, waszą niepodległość“.

„ROBOTNIK“ omawiając sukcesy tow. Snowdena, słusznie zauważa:

„Taktyka Snowdena w Hadze rozpatrywana łącznie z polityką socjalistów niemieckich, belgijskich, francuskich, unaocznia przed całym światem, że socjaliści są najlepszymi i najrzetelszymi obrońcami interesów państwowych swych krajów. Stąd to zdumienie i niechętny a przymusowy poklask konserwatystów i liberałów angielskich dla postępowania Snowdena. Stąd ten zgrzyt zębów nacjonalistów niemieckich wobec powodzenia rządu Mülera.

Tak jest. Socjaliści, wywierają przemożny wpływ na bieg życia swych krajów, pomni odpowiedzialności wobec państwa — są dziś jedyną opoką, na której budować można rozwój i przyszłość państw“.

Eksport węgla polskiego do Skandynawji.

KATOWICE. 31. sierpnia. (A. W.) Coraz lepiej przedstawia się sprawa wywozu węgla polskiego do krajów skandynawskich. Kopalnie G. Śląska otrzymały większe zlecenia wysyłkowe po cenie 14.6 do 15 szylingów za tonę loco Gdańsk. Wobec możliwości zwiększenia się produkcji angielskiej, w związku z wynikami konferencji haskiej i wstrzymania się konsumentów skandynawskich, od długoterminowych kontraktów, kopalnie polskie, postanowiły dalej obniżyć ceny węgla eksportowanego do Skandynawji.

Jeszcze jedna perła sanacji.

11 razy skazany za oszustwa i kradzieże

Przed kilku dniami podaliśmy za „Gazetą Warszawską“ pewne szczegóły z niesławnej przeszłości posła sanacyjnego Pacholczyka. O innej znowu perełce sanacji w daleko gorszym stylu pisze „Robotnik“. Jest to pupil „Głosu Prawdy“, niejaki Rendecki, który przez pismo to został zaangażowany do prowadzenia jego filji w Grudziądzu.

Mianowany „redaktorem“ specjalnego „Głosu Prawdy“ dla Pomorza p. Rendecki wkrótce nawiązał kontakt z miejscowemi władzami państwowemi i komunalnemi. Przytem nie zapomniał o gotówce. Udało mu się zdobyć dla wydawnictwa „Głosu Prawdy“ od magistratu miasta Grudziądza 2.000 zł. Naciągnął też wiele osób prywatnych.

Pod względem „ideowym“ wziął sobie p. Rendecki za cel zwalczanie PPS. na Pomorzu. Czynił to w ten sposób, iż umieszczał w „Głosie Prawdy“ artykuły zawierające oszczerstwa o partji i o naszych towarzyszach.

Jednakże nasi towarzysze w Grudziądzu zainteresowali się osóbką tego apostoła sanacyjnego. Poczęli badać, kto jest właściwie ten pan Rendecki.

Bez wielkiego trudu stwierdzili, że pan ten nie nazywa się i nigdy nie nazywał się Rendecki. Właściwe jego nazwisko jest **Adolf Ciesielski**.

Powstało pytanie, dlaczego ten dygnitarz wstydzi się swego nazwiska. I znowu bez znacznego wysiłku stwierdzili przyczynę. Pan ten, któremu „Głos Prawdy“ powierzył misję podboju Pomorza dla sanacji, który reprezentował na Pomorzu czynnik rządowy, który miał otwarte drzwi do wszystkich władz — miał przeszłość niepiękną. Parę miesięcy przed objęciem tak wysokiego stanowiska siedział w więzieniu w Łodzi ...za oszustwo!

Lecz pan Rendecki - Ciesielski w więzieniu się nie poprawił. W chwilach wolnych od zajęć sanacyjnych w Grudziądzu, zaczął fałszować weksle i popełniać inne oszustwa.

Wreszcie zajęła się tym panem prokuratura. Wydano nakaz aresztowania go. Ktoś jednak widocznie przestrzegł Rendeckiego, gdyż nagle znikł z Grudziądza. Wypłynął na chwilę w Bydgoszczy, wreszcie w miasteczku woj. poznańskiego w Strzelnie. Tam znowu „pracował“ pod innem nazwiskiem. Lecz przypadkowo został rozpoznany i przyaresztowany. Przetransportowano go do Grudziądza. Tu przez rok cały toczyło się śledztwo o kilkanaście oszustw.

Wreszcie 20. sierpnia b. r. odbyła się rozprawa przeciwko Rendeckiemu - Ciesielskiemu przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Grudziądzu.

Na rozprawie odczytano kartę karną. Tylko jedenaście razy karany był ten pan za oszustwa, kradzieże, sprzeniewierzenia. Rozprawa została odroczoną, gdyż sąd postanowił oddać Ciesielskiego do zakładu psychjatrycznego dla zbadania stanu umysłowego. Uczynił to sąd na skutek wniosku Ciesielskiego.

Tak zakończyła się ofensywa sanacyjna na Pomorzu.

Kartki na chleb w Rosji.

MOSKWA, 31. 8. (AW.). Ukazało się tu ogłoszenie sowietu miejskiego o zamianie t. zw. książeczek chlebnych na nowe kartki. Mieszkańcy Moskwy podzieleni będą na dwie kategorje: robotników i urzędników. — Sprzedaż artykułów spożywczych na podstawie kartek odbywać się będzie po każdorazowem uprzedniem zawiadomieniu ludności w miarę otrzymywanych transportów cukru, mięsa, tłuszczów etc. Jedynie chleb sprzedawany będzie codziennie w ilości 1 klg na osobę pierwszej kategorji i pół kg na osobę 2 kategorji.

—o—

Marszałek francuski Petain w Pradze.



Rycina przedstawia marsz. Petaina, który bierze obecnie udział w manewrach armji czechosłowackiej, w drodze na grób Nieznanego Żołnierza.

Nieboszczyk skarży o zwrot kosztów pogrzebu

Nowojorski „Nowy Świat“ donosi z Detroit:

Józef Słomiński, wniósł wczoraj skargę o 200 dol., wydane na jego pogrzeb, przeciwko przedsiębiorcy pogrzebowemu, który go urzędowo pochował.

Słomiński powrócił do domu po 17 miesiącach nieobecności po to, ażeby się dowiedzieć, że jest nieboszczykiem dawno pochowanym i że 200 dol. zostawione przez niego na przechowaniu u gospodarza domu, wydano na kwiaty i inne drobne rekwizyta pogrzebowe.

Oceniając w zupełności sympatyczne intencje, w jakich pozynciono te wydatki, Słomiński uznał je za całkowicie zbyteczne i wniósł skargę o zwrot pieniędzy.

Tam, gdzie kilo winogron kosztuje 25 gr.

U nas — 6 złotych!

SOFJA. Po obfitych deszczach jakie w ostatnich tygodniach nawiedziły Bułgarję, rozpoczęto zbiór olbrzymich ilości owoców i jarzyn. Po wsiach i w mniejszych prowincjonalnych miastach płaci się za owoce i jarzyny wprost śmiesznie niskie ceny. Melony kosztują n. p. 20 — 30 stotinek (t. j. cca 2 grosze), 1 kg. gruszek 1 — 2 lwy, (6 — 12 groszy), 1 kg. winogron 3 — 4 lwy (18 — 25 groszy), a n. p. 100 sztuk (wiązka) zielonej papryki również 3 — 4 lwy.

Nieco droższe są owoce w stolicy Bułgarji, gdzie 1 kg. melonów kosztuje 2 lwy, papryka i pomidory 5 — 6 lwów za kilogram.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Szwindlarze.

BBS (Konior i Fichman) od paru miesięcy prowadzą nagonkę na budowę domów robotniczych.

W walce z tem pożytecznem zamierzeniem, chwytano się wszelkich krętactw. Głosili, że że chodzi im o udziałowy charakter budowy. Był to szwindel, za którym kryło się wystąpienie wogóle przeciw jakiejkolwiek budowie. Chyba, że akcja przeprowadzonaby była przez samych B. B. S.-owców. Ale o tem nie ma mowy, gdyż w Borysławiu, jak stwierdzają czołowi frakowcy, BBS została położona na obie łopatki.

Zaczęli więc myśleć o tem, czy nie dałoby się im wykurować za ten 1 proc. od płac robotniczych, który ma iść na budowę. Rzucili zatem te nieszczęsne udziały, nie chodzi już o domy ani o liczenie robotnikom 1 proc. do płac. Chcą za wszelką cenę dla siebie na cele partyjne użyć tego grosza robotniczego. W tym celu wymuszają podpisy na robotnikach, aby im (Koniorowi i Fichmanowi) 1 proc. od płac przeznaczyć.

Mówią, że klasowe związki zawodowe pobierały ten 1 proc. przez rok — sprawiedliwość każe, aby teraz BBS pieniądze pobierała. Szwindlarze zakrywają się jeszcze sprawiedliwością.

Wiadomem jest, że domów budować nie chcą, a pieniądze potrzebne im są na zapłacenie Schpeicherowi długu no i na inne cele partyjne. Oto prawdziwe oblicze walki BBS z budową Domów Robotniczych.

Kronika Borysławska

DO WIADOMOSCI MAGISTRATU. Koło domu Markusa Rosnera w Borysławiu, jest stary niezamieszkały budynek, do którego sąsiedzi wyrzucają padlinę (psy, koty itp.). Czyżby gmina nie znalazła odpowiedniejszego miejsca na śmietnisko dla padliny.

KRADZIEŻE. W nocy 29. b. m. włamali się nieznani sprawcy do składu technicznego Leona Egarda, skąd skradli 4 szt. wodowskazów do kotłów parowych wartości 600 zł. i inne instrumenta.

Tejże nocy skradziono Truchterowi z podwórza deski jesionowe.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Pfe, księże proboszczu

Pani F., zamieszkała obecnie w Borysławiu, chcąc zapisać dziecko do szkoły, udała się do księdza kanonika Kotuli, proboszcza tutejszej parafji, po wyciąg metrykalny. Ksiądz proboszcz zażądał za wyciąg 2 zł. Suma niewielka, ale i tej matka, nie mając pracy, nie posiadała, co wyjaśniła księdzu prosząc, o darowanie tej opłaty, gdyż inaczej dziecko nie będzie mogło pójść do szkoły.

Zacny proboszcz odmówił jednak prośbie matki, dodając twardo, że jak niema pieniędzy, to dziecko nie musi chodzić do szkoły. Na takie dictum, kobiecina z płaczem wyciągła portmonetkę, podając księdzu ostatniego złotego, gdyż więcej nie miała. Ksiądz jednak nie wziął — twierdząc, że wyciąg kosztuje 2 zł. i inaczej go nie wyda.

Nie poruszalibyśmy osoby ks. proboszcza, ale fakt powyższy jest jednym z tysiąca jakie mają zanotowane w pamięci, z okazji ślubów, pogrzebów etc., tutejsi parafjanie. — Nawet najbardziej z nich pobożni twierdzą, że tak chciwego na „marności ziemskie“, proboszcza, Drohobycz jeszcze nie miał.

Skarg podobnych jest dużo, ale to bardzo dużo i bez najmniejszej złośliwości będziemy je musieli niestety, z obowiązku dziennikarskiego, wywlekać na światło dzienne, a może tym sposobem wykorzenimy chciwość kapłana — który głosi każdej niedzieli: „Błogosławieni ubodzy...“.

A sam ksiądz proboszcz tak brzydkie przykłady podaje.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Rozbijacze Związków Zawodowych przy robocie.

Teren stanisławowski nie jest wolny od rozbijaczy związków zawodowych. Do rąk naszego korespondenta dostał się potwór w postaci cyrkularza drukowanego, zatytułowany „Do wszystkich drukarzy w Małopolsce“, a podpisany przez jakichś 10 wyrzutków świata drukarskiego, rezydujących we Lwowie, Gdańska l. 4.

Celem ich jest werbowanie naiwnych do mającej powstać organizacji drukarzy, pod pokrywką apolityczności

współpracy z kapitałem,

a nie walki z nim, gdzie nie byłoby na celu wywoływać strejku, rozrzutnej gospodarki i „dyletanckiego“ załatwienia spraw organizacyjnych.

Każdy zdrowo myślący drukarz zorganizowany w naszej centrali w Warszawie, Zw. Zawod. i pokrewnych zawodach w Polsce lub „Ognisku“ winien z miejsca przepędzić tę hołotę.

Manifestacja żydów.

Z powodu krwawych walk w Palestynie odbyła się dnia 30 b. m. manifestacja żydów w Stanisławowie, rozpoczęta o godz. 10'30 rano żałobnym nabożeństwem w bożnicy rabina otynińskiego przy ul. Kazimierzowskiej.

Po przemówieniu w bożnicy pochód ruszył ulicami. W pochodzie wiodniały transparenty z różnemi napisami. Wkońcu na dziedzińcu żydowskiego domu przemówił p. Weis.

Podczas manifestacji od g. 11-tej do 1-szej w południe wszystkie sklepy były zamknięte.

Kronika Stanisławowska.

KRADZIEŻE I OSZUSTWA. Za współudział w kradzieży na szkodę Filipa Mackiewicza przytrzymano Rozalję Cybaniuk ze Stanisławowa.

Za oszustwo popełnione przez nieprawne zbieranie podatków, nie będąc do tego upoważnionym, został przytrzymany Włodzimierz Haradziuk, woźny Magistratu w Stbanisławowie. Szkoda nieustalona.

Na szkodę nieznanego narazie właściciela jako podejrzany o kradzież rolki (bloku) z budowy, przytrzymany został Stefan Tomyn ze Stanisławowa.

POWROT DZIECI Z KOLONJI WAKACYJNEJ. Dziś 30. bm., powróciła druga partja w ilości 100 dzieci z kolejowej kolonji wakacyjnej w Worochcie, po 4-tygodniowym tam pobycie. Dzieciaki są zadowolone, dobrze wyglądają, okazują szczerą wdzięczność inicjatorom wybudowania im tak miłego i wygodnego domu wypoczynkowego w górach, którymi to byli pracownicy kolejowi, płacąc stale miesięczny na ten cel podatek od swych zarobków.

Komunikat.

We czwartek, dnia 5. września, o godz. 6 wiecz. w sali ZZK odbędzie się zgromadzenie tokarzy kolejowych.

Obecność interesowanych konieczna.

Zarząd.

—o—

Zagadkowe zaginięcie kobiety z dolarami?

(y) Tadeusz Czarny, zam. przy ul. Piotra 11, zjawił się wczoraj w policji z powodu zagadkowego zaginięcia niejakiej N. Grabowskiej. Onegdaj bawił u donoszącego jego znajomy N. Kozik, zam. przy ulicy Gołąba l. 3 i prosił go, by pośredniczył przy kupnie kamienicy dla Grabowskiej, która przyjechała z prowincji z gotówką 10.500 dolarów i miała zamiar nabyć kamienicę. „Wspólnemi siłami“ nabyto dla niej kamienicę przy ul. Leśnej l. 14, zaś w ub. środę miał być podpisany kontrakt u notarjusza.

Tam jednak Grabowska nie jawiła się i nie zdołano ją nigdzie odszukać.

Donoszący wyraził przypuszczenie, iż nie jest wykluczone, że Grabowska została wciągnięta w zasadzkę, obrabowaną a następnie pozbawioną życia.

Zagadkową tą sprawą zainteresowała się policja. Wstępne dochodzenia pozostały jednak bez wyniku. — Grabowska wraz z dolarami przepadła jak kamień w wodzie.

Pajac z „Dziennika Lwowskiego“.

Konflikt p. Nadolskiego ze Związkiem pracowników gminnych daje ponowny asumpt „Dziennikowi lwowskiemu“ do popisów, niemających żadnego związku z omawianą sprawą.

Sanatorzy chcą koniecznie z tego wybitnie zawodowego konfliktu zrobić aferę polityczną. Ponieważ nie udaje im się wciągnąć do walki P. P. S., to sprawdzają kupionych bebesiaków. Gdy tow. Hofman nie chce przy tak ozdobionym stole sjadać, do narad, stąd straszna obraza. Ale zorganizowany robotnik ma swój honor, nie tylko nie daje się kupić i zdeprawować, ale się boi powalać ręce.

Możecie kupować różne szumowiny, dość ich jest we Lwowie i w całej Polsce, ale od tego człowiek uczciwy odwraca się ze wstrętem.

Rozumiemy waszą wściekłość, że pracownik gminny stoi murem w P. P. S. Uczciwy polityk cieszyłby się, że przynajmniej w klasie robotniczej są ludzie z charakterem, gdy inni się płaszczą i podlą. Cała czwarta brygada to formacja spędzona do pełnego żłobu.

Tylko zdeprawowane na gadzinowym żołdzie indywiduum nie jest zdolne cenić charakterów, tylko tacy walkę polityczną oceniać potrafią pod kątem widzenia posad w Kasie chorych. Kanalje wprowadzacie do tych instytucji i tam siejecie korupcję, oto wasza „sanacyjna“ robota.

Przeciwko temu zdeprawowaniu budzi się w Polsce protest i oburzenie i to jest jaśniejszy punkt w naszym życiu publicznym. „Nadejdzie jednak dzień zapłaty, sędziami wówczas będziemy...“

Uniwersytet i most udekorowane przez komunistów.

Lwowscy komuniści robią co mogą, by zwrócić na siebie uwagę. Z okazji dzisiejszego dnia młodzieży komunistycznej jakiś komunista wywiesił wczoraj w nocy na Uniwersytecie transparent z napisem ukraińskim.

W ul. Na Błonie umieszczono na moście kolejowym chorągiew, na której były wypisane hasła komunistyczne.

Najwięcej zainteresowania dla wysilków komunistów okazała policja, gdyż obie wywieszki zdjęli posterunkowi i zdeponowali w „defenzywie“.

Wczoraj wieczór u wylotu ul. Słonecznej a Szpitalnej zebrała się grupa młodzieży komunistycznej. Po kilku okrzykach pod adresem przeciwników, politycznych demonstranci przeszli ul. Słoneczną, kierując się na pl. Solskich. Tam zetknęli się z posterunkowym Borsukiem, który przy pomocy kolegi rozprószył demonstrantów, dwóch z nich przytrzymał i odstawił do aresztu.

Chleb i mąka potaniały o 1 grosz.

Tymczasowy Zarząd miasta ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 1 września br. i tak: 1 kg mąki pszennej 65 procentowej w młynie 72 gr., u hurtownika 73 gr., w sprzedaży detalicznej 80 gr. 1 kg. mąki żytniej 70-proc w młynie lub u hurtownika 42 gr., 1 kg chleba z mąki ciemnej żytniej. w piekarni 33 gr., w sklepie lub na straganie 35 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej 70-proc. w piekarni 45 gr., w sklepie lub na straganie 47 groszy. Ceny bułek bez zmiany. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej podanych ulegną karze aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywnie do 3.000 zł.,

Lot Zeppelina.

STIMIER, 1. września. (tel. wł.). Pilot statku Zeppelin de Schillen wyraża swoje najwyższe zadowolenie z precyzyjnego funkcjonowania chronometru Longines na statku powietrznym podczas lotu Zeppelina dookoła świata.

—o—

Krwawy porachunek przy pomocy rewolweru.

(y) W Michałowcach, koło Drohobycza, tamtejszy parobek Piotr Chomyn napadł na dom Wasyla Grelaka, gdzie strzelił kilkanaście razy z rewolweru do obecnych tam domowników.

Ofiarą bestjaskiego zbrodniarza padły Katarzyna i Ewa Grelakowe oraz Jan Antonik, którzy zostali ciężko poranieni. Po wystrzelaniu wszystkich naboi Chomyn zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

Powodem tej masakry były porachunki osobiste.

Ciężkie, smutne i brzydkie jest życie ślicznotek..

(y) — Zafunduj kolację — zagadnęła wczoraj o północy jakaś ślicznotka przechodzącego ulicą Kleparowską Michała N., przyczem jak ćma do lampy przylgnęła do przechodnia.

— Masz ty czem odpłacić się — pomyślał zagadnięty, patrząc na zgrabne nóżki i „niczego“ twarzyczkę ćmy nocnej.

„Smuto jest żyć samemu na świecie“, mówi Mojżesz w „Genezie“. I nasz bohater, będąc kawalerem uczuł tęsknotę za towarzystwem. Postanowił przeto nasycić głodną niewiastę, — a potem zaprosić ją do swych „czterech „pustych“ ścian.

Ślicznotkę nie trzeba było prosić do jedzenia. Różne smakołyki kuchni restauratora Tewla przy ul. Janowskiej 14 ginęły w żołądku wygłodzonej kobiety.

Smutny zawód spotkał jednak Michasia. Po kolacji bowiem ślicznotka niepostrzeżenie zbiegła, zabierając kapelusz i laskę, wartości 23 zł. przygodnego lowelasa.

W ponurem nastroju udał się nieborak do domu, czyniąc mocne postanowienie nie litować się w przyszłości nad ślicznotkami.

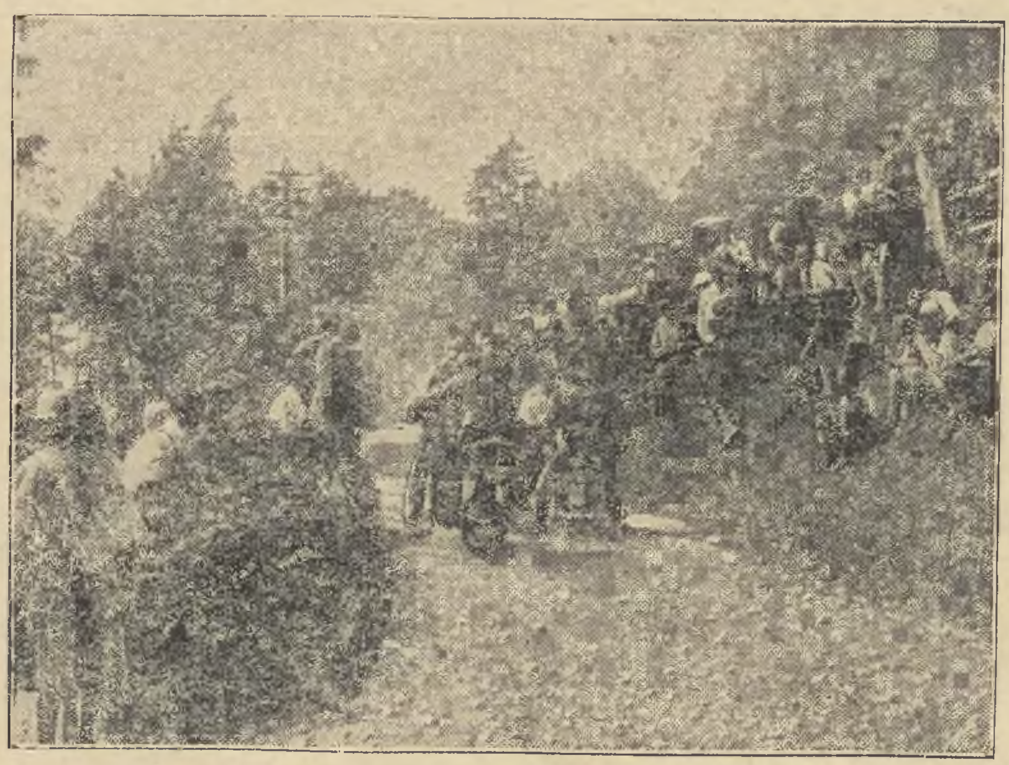
W mieście grasuje spora liczba rejestrowanych i krytych prostytutek. — Wskutek „hiperprodukcji“ przeżywają one często „martwe sezony“, oraz kryzysy głodowe.

Wczoraj wieczór trzy takie osóbki: Helena Hermanowicz, Matylda Paluszek i Marja Baronówna razem „grasowały“ w ul. Gródeckiej i Kasztelańskiej, nagabując przechodzących mężczyzn, by coś niecoś zarobić.

„Ulitował“ się nad niemi posterunkowy, który przytrzymał je i odstawił do aresztu pod zarzutem tamowania komunikacji.

Ciężkie, smutne i brzydkie jest życie ślicznotek!

Wycieczka motocyklistów



w Alpy, w której bierze udział 165 osób. Wycieczkowicy zamierzają w przeciągu 6 godz. przejechać Alpy niemieckie, austrjackie, szwajcarskie, włoskie i francuskie. Rzecz zrozumiała, że wycieczka ta po niewygodnym terenie, obliczona na tak krótki czas, jest raczej śmiałym wyczynem sportowym niż przyjemnością.

Kto zawinił?

Przed kilku dniami donosiły dzienniki lwowskie, o tragicznym wypadku, jaki się zdarzył na wzgórzach koło Zniesienia — wsi. Trzech małych chłopców bawiących się koło miejsca, gdzie kopie się piasek, zostało przysypanych, wskutek czego jeden z nich poniósł śmierć. Oczywiście wypadki tragiczne zdarzają się często w życiu codziennem, i bardzo często zdarza się to dzięki tragicznemu zbiegowi okoliczności.

Jednak przyczyny powyższego tragicznego wydarzenia, nie są zwyczajnym zbiegiem okoliczności. Tu ponosi winę gmina Zniesienie. Miejsce gdzie się kopie piasek, leży na gruncie gminnym, co zostało zbadane, przez reprezentanta Zw. „Praca" tow. Dykiego. Znajduje się ona na terenie, który służy za miejsce spacerów szerokiej publiczności i zabaw dla wielu dzieci. Miejsce, w którem się piasek kopie, nie jest oparkanione, ani odpowiednio zabezpieczone — każdy więc człowiek, ze względu na luźny teren piaszczysty, narażony jest na zasypanie.

Uważamy za rzecz konieczną, aby kompetentne czynniki zainteresowały się bliżej tą sprawą.

—o—

Nowy kontyngent emerytów.

Ukazał się nowy „Dziennik Personalny", w którym Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza nazwiska oficerów, przeniesionych na inne miejsca służbowe, pozbawionych przydziału, urlopowanych, zwolnionych itd.

Otóż ten ostatni numer „Dziennika Personalnego" zawiera 627 nazwisk oficerów, którzy oddani zostali „do dyspozycji" z pozbawieniem dotychczasowych stanowisk służbowych. Jest to niejako przymusowy urlop, który jest wstępem do emerytury. Wśród owych 627 nazwisk jest 431 oficerów linjowych, 158 oficerów administracyjnych (gospodarczych i kancelaryjnych) i 31 oficerów służb (intendantury i uzbrojenia). Są to przeważnie oficerowie niższych stopni, jak kapitanowie i porucznicy.

Ponadto tenże numer „Dziennika Personalnego" zawiera 218 nazwisk oficerów, którzy przeniesieni zostali zupełnie w stan spoczynku, czyli na emeryturę. Wśród tych nowych emerytów przeważają majorowie, kapitanowie i porucznicy. Między innymi posłanych zostało na emeryturę 47 oficerów administracji (z działu gospodarczego i kancelaryjnego).

Przybywa więc państwu nowa pokaźna porcja przymusowych emerytów do utrzymania, bo 218.

Nie znamy wieku nowych emerytów. Nie muszą być jednak starzy, skoro przeważają wśród nich oficerowie niższych stopni, a nie brak i poruczników.

Wydatki nasze na wojsko są bardzo znaczne, bo pochłaniają około trzecią część naszego budżetu państwowego. Wiemy, że muszą być znaczne, bo mamy silnych i niezbyt pewnych sąsiadów. Tem bardziej jednak baczyć należy, iby dodatkowo nie obciążać społeczeństwa przez zbyt forsowne „odmładzanie armji" i przysparzanie mu młodych przymusowych emerytów na utrzymanie.

W tegorocznym budżecie wojskowym wstawione są znaczne sumy na obsadzenie kancelaryjnych stanowisk w wojsku cywilami. Czyż nie lepiej byłoby obsadzić te stanowiska tymi, których wysyła się na emeryturę? Nie skazywałoby się ludzi w sile wieku na bezczynność i zaoszczędziłoby się na wydatkach!

Z życia kolejarzy.

Posiedzenie Zarządu Gł. Zaw. Zw. Maszynistów.

Dnia 26. i 27. sierpnia odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce.

W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Prezydjum Związku z prezesem Związku tow. Borkowskim na czele oraz wszyscy członkowie Zarządu Głównego z poszczególnych Okręgów tudzież członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej.

Na podstawie referatu Prezydjum Zarząd Główny zajął się szczegółowo zbadaniem treści wydanych niedawno Rozporządzeń Rady Ministrów o stosunku służbowym pracowników P.K.P. oraz o prawach emerytalnych etatowych kolejarzy i uchwalił w tej sprawie obszerną rezolucję.

Ponadto zajął się Zjazd uporządkowaniem postulatów uchwalonych przez X-ty Walny Zjazd Delegatów w Poznaniu celem umożliwienia jaknajszybszego wystąpienia na rzecz tych postulatów u właściwych władz kolejowych. — Wreszcie Zjazd wysłuchał sprawozdania z działalności Prezydjum za czas od ostatniego posiedzenia Zarządu Gł. tudzież uchwalił szereg wniosków o charakterze wewnętrzno - organizacyjnym, wśród których wymienić należy postanowienie rozpoczęcia budowy domu związkowego na potrzeby Okręgu i Koła miejscowego w Krakowie na posiadanym przez Związek placu przy zbiegu ul. Pędzichów i Helclów. — Obrady zakończono wieczorem dnia 27. b. m.

—o—

Z fryzjera -- miljonerem.

BIAŁOGRÓD. W tych dniach prasę całego świata obiegła interesująca wiadomość, że w Londynie zmarł wynalazca maszynki do strzyżenia włosów, Mikołaj Bizumicz, pozostawiając ogromny majątek. Oczywiście, że wiadomość ta, odezwała się szerokiem echem przedewszystkiem w Jugosławji, gdzie żyli powinowaci zmarłego. Zawrzało, jak w mrowisku.

Dotychczas 30 kandydatom udało się udowodnić swe prawa do majątku zmarłego Bizumicza, ale zgłaszają się inni powinowaci, których liczba urosła już do 150.

Najważniejszą kwestją pozostającą do rozwiązania jest: czy władze angielskie zezwolą na wywiezienie z granic Anglji tak wielkiego mienia.

Życie Bizumicza przedstawia się jak fantastyczna powieść. Pewnego pięknego poranka młodemu podówczas Mikołajkowi sprzykrzyło się paść ojcowskie wieprze, uciekł więc do Rumunji i szukał zajęcia. Przypadek zarządził, że mały świniopas został uczniem u pewnego małomiasteczkowego golibrody. Po upływie dziesięciu lat, był już pierwszorzędnym fryzjerem.

Szczęśliwym trafem wpadł na myśl skonstruowania maszynki, przy pomocy której możnaby dogodniej i prędzej strzydz włosy.

Dostał się do Londynu, gdzie znalazł odpowiedniego finansistę, gotowego do udzielenia mu pomocy. W kilka tygodni później wynalazek przeszedł do historji fryzjerstwa. Opatentowawszy go we wszystkich krajach świata, Bizumicz zastrzegł sobie wyłączne prawo wyrobu. I tak, maszynki do strzyżenia włosów były wyrabiane w nieskończonych ilościach a olbrzymie dochody płynęły do kieszeni Mikołaja. W kilka lat później Bizumicz był już bogaczem i głównym akcjonarjuszem wielu akcyjnych towarzystw.

O jego dalszem życiu w Anglji, brak ściślejszych wiadomości. W r. 1916 przyszła z Anglji wiadomość, że Mikołaj Bizumicz zmarł.

Dopiero po wojnie władze angielskie wznowiły poszukiwania za spadkobiercą, i wreszcie za pośrednictwem poselstwa jugosłowiańskiego, przyszły pierwsze odpowiedzi. Majątek Bizumicza wynosi 22 miljony funtów szterlingów, t. j. około 6 miljardów 160 miljonów dinarów. Ogromny ten kapitał zdeponowany w jednym z londyńskich banków, czeka na podział pomiędzy prawych spadkobierców.

Interesujący w danym wypadku jest fakt, że olbrzymia fortuna Bizumicza, nie mogłaby być wypłacona w dinarach, nawet gdyby sobie tego wyraźnie życzyli spadkobiercy, gdyż w całej Jugosławji znajduje się dzisiaj w obiegu zaledwie 5 miljardów 200 miljonów dinarów.

—o—

Piłkarz, sprzedany za 12.000

Ostatnio mistrzowska Drużyna Węgier, Hungaria, pragnąc wzmocnić jeszcze swój zespół, nabyła od budapeszteńskiego klubu „33 E. C.“ doskonałego gracza Tieskę.

Klub „33 E. C.“, będąc w trudnych warunkach finansowych postanowił wykorzystać zapał kierowników Hungarji, pragnących koniecznie pozyskać Tieskę dla swych barw, i zażądał odstępnego w wysokości 8000 pengö, czyli około 12.000 złotych. Gracz Tieska zaś, za pozwolenie dokonania transakcji handlowej, na swej osobie, otrzymał wynagrodzenie w wysokości połowy sumy odstępnego t. j. około 6.000 zł.

Fakt powyższy mówi wyraźnie, że mimo dążeń do unormowania stosunków w piłkarstwie, profesjonalizm szerzy się coraz bardziej, prowadząc niekiedy do niesłychanych nadużyć.



Obraz drużyny piłkarskiej „Wisła“ — w Pałacu Wychowania Fizycznego na P. W. K.

Rozmaitości ze świata.

WYKOPALISKA Z PRZED 2600 LAT.

Ekspedycja naukowa uniwersytetu chikagowskiego, badająca terenu nad Tygrysem, w pobliżu miejscowości Khorsabad, dokonała doniosłego odkrycia archeologicznego, odkopując ruiny pałaców dwóch władców assyryjskich, Sargona II, i Sennaheryka. Wspaniałe budowle, których szczątki obecnie odkopano, pochodzą z VII i VI wieku przed Chrystusem, czyli z przed 2600 lat. Najcenniejszą wśród tych wykopalisk jest bibljoteka z owych czasów, w postaci kilkuset cegieł, pokrytych pismem klinowem, zawierające historję Assyrji od IV. do VI wieku przed Chrystusem.

———

KRAJ ŻYWYCH SZKIELETÓW.

Kraj żywych szkieletów, gdzie ludzie, jeśli nie umrą z głodu, to padają ofiarą chorób lub dzikich zwierząt, jest opisany przez komendanta E. P. Thompsona, który po 6-letnim pobycie w Afryce, wrócił do Stanów Zjednoczonych.

Kraj ten znajduje się w Belgijskiem Kongo i nazywa się Ruanda. Padają tam ciągle deszcze, wskutek czego mieszkańcy nie mają co jeść. Od 3 lat panuje tam głód i rząd belgijski wysłał komisję do zbadania sytuacji.

— Trochę za późno! — mówi Thompson.

———

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH BLIŹNIAKÓW.

W Fischerhudo w Niemczech wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło dwóch braci bliźniąt, 12-letnich chłopców, bawiących u swoic krewnych na wakacjach.

Jeden z chłopców z figlów zapragnął głowę samą i mimo ostrzeżeń starszych wdrapał się na słup. Niestety dotknął przewodów elektrycznych a prąd spowodował natychmiastową jego śmierć. Martwe ciało zawisło na słupie.

Brat, widząc znieruchomienie towarzysza, rzucił się ku słupowi, lecz zaledwie się go dotknął, padł rażony prądem. Słup był bowiem z żelaza.

Dopiero po wyłączeniu prądu można było zdjąć zwłoki nieszczęśliwych chłopców.

Kronika.

Lwów, dnia 1 września 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Faust“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Tosca“
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Pajace“ i występ taneczny Dani Darling.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Pigmaljon“ z A. Węgierką.
Poniedziałek, o godz. 7.30 „Pigmaljon“.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś w niedzielę, 1 września daje Teatr Wielki operę Gounoda „Faust“ z gościnnym występem Gustawa Chorjana i Włodzimierza Kaczmara. Resztę obsady stanowią pp. Hinglerówna, Popowiczówna, Wilkoszewska, Płoński i Cirin.

W poniedziałek, 2. bm. „Tosca“ z gościnnym występem Laury Kochańskiej, primadonny opery w Barcelonie i Michała Hołyńskiego.

We wtorek jeszcze jeden występ Dani Darling, łącznie z operą Leoncavalla „Pajace“ z Gustawem Chorjanem w partji tytułowej.

TEATR MAŁY daje dziś i w dnie następne komedję Shaw'a „Pygmaljon“ w wykonaniu Ireny Ładosiówny i Al. Węgierki w rolach czołowych.

WPISY

do Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie (ul. Snopkowska L. 47)

1) Do średnich szkół technicznych, a mianowicie: na Wydział Elektro-mechaniczny, Wydział Drogowy i wodny i Wydział Sztuki Zdobniczej (także dla kobiet).

2) Do Sali publicznej rysunków i malarstwa, — odbędą się od 4—7. września, w godz. od 9 - 12-tej.

3) Na 10-cio miesięczny „Wieczorny Ogólny Kurs Radjotelegrafji i Radjotelefonji“ od 4 -7 września w godz. od 17—18.

„DJABLIK“ DRUKARSKI. We wczorajszym numerze „Dziennika Ludowego“ zdarzył się „djablik“ drukarski w artykule p. t. „Prowokowanie pracowników gminnych“. Wydrukowano tam: „Wczoraj wieczór odbyła się w ratuszu konferencja prasowa, na której p. kom. Nadolski wyłuszczył prawdy... Otóż wskutek pomyłki zamiast słowa powody, wydrukowano słowo „prawdy“. Czytelnicy domyślili się zapewne że nie chodziło tu o prawdy, ale o powody, i to powody p. Nadolskiego.

CZYNSZE w miesiącu wrześniu nie uległy zmianie.

ZAMKNIĘCIE PLACU WYSTAWOWEGO TARGÓW WSCHODNICH. Od poniedziałku dn. 2. września r. b. z powodu zwózki eksponatów, będzie Plac Wystawowy zamknięty dla publiczności. Wstęp na plac do godz. 7-mej wiecz. dozwolony będzie tylko za przepustkami, które wydaje Zarząd Targów Wschodnich. Po godz. 7 wiecz. będzie dostęp otwarty tylko do restauracyj znajdujących się na Placu Wystawy Targów Wschodnich. Pozatem wszelki ruch publiczności na Pl. Targów Wsch. będzie zamknięty.

CHŁOPIEC OFIARĄ NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Wczoraj popołudniu w ul. Żółkiewskiej został potrącony autem nr. 8158 Stanisław Madej, liczący 9 lat. Sprawca potrącenia, kierowca, Wład. Wankie, odwiózł ofiarę swą do szpitala.

ZABŁĄKANY CHŁOPIEC. Tomasz Biliczak, przytrzymał w ul. Kołłątaja błąkającego się chłopca, nieznanego nazwiska, liczącego 3 lat życia. Zabłąkanym zaopiekował się miejski komisarjat.

INKASENCI NASZYCH CZASÓW. Wiktor Solomir, właściciel składu drzewa, zam. w Bogdanówce, doniósł policji, że inkasent wie, sprzeniewierzył mu 225 zł. i ulotnił jego Menkes Norberst, zam. w Zamarstynosię.

Eugenjusz Kasperec, właściciel fabryki makaronu przy ul. Marcina 20, doniósł policji, że inkasent jego Piotr Jankowski, dnia 26. b. m. wydalił się bez obliczenia, zabierając ze sobą rachunki.

Kronika z woj. Tarnopolskiego.

DZIECIOBÓJCZYNI. Naścia Burniakowa, żona Wasyla z Iwankowa, pow. Borszczów, dopuściła się zbrodni dzieciobójstwa na swem dziecku nieślubnem przy porodzie. Po dokonaniu dzieciobójstwa zakopała zwłoki na swoim ogrodzie. Burniak została aresztowana.

UTONĄŁ W KĄPIELI. Piotr Beń, lat 13, służący ks. gr. kat. Mikołaja Winnickiego w Hłuboczku, utopił się w czasie kąpieli pod t. zw. „Białą gliną“. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, winę w tym wypadku ponosi sam denat.

ZNOWU MANIPULACJA Z GRANATEM. Ludwik Zaleski, lat 15, Stanisław Grzybek, lat 10, i Józefa Karpacka, lat 8, wszyscy z Monasterzysk, pow. Buczacz, pasąc bydło na ściernisku Jakóba Frenkla z Monasterzysk pod Czechowem, znaleźli granat, który wskutek manipulacji Stanisława Grzybka wybuchł. Z powodu eksplozji granatu zostali ciężko ranni Stanisław Grzybek i Ludwik Zaleski, zaś Józefa Karpacka lekko ranna.

ZASYPANY GLINĄ. Donecki Hilarko Kotowa pow. Brzeżany w czasie kopania gliny został przysypany gliną wskutek oberwania się brzegu. Na krzyk jego teściowej zbiegli się ludzie, którzy w pół godziny odkopali Doneckiego. Zastosowane sztuczne oddychanie przywróciło powoli Doneckiego do życia, jednak z powodu ogólnego wstrząsu oniemiał. Doneckiego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala powszechnego w Brzeżanach, gdzie po otrzymaniu zastrzyków odzyskał mowę.

PRZYPADKOWE ZABÓJSTWO. Karol Kosowski, lat 23, z Mogilnicy, pow. Trembowla, manipulując ucięty nabitym karabinem rosyjskim, spowodował przez nieostrożność wystrzał. Kula trafiła siedzącego naprzeciw niego na ziemi jego brata, Jana Kosowskiego, pod pachę prawej ręki. Denat zmarł na miejscu. Sprawca został aresztowany.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Zuzia saksofonistka“.
MARYSIENKA: „Zuzia saksofonistka“.
LEW: „Miłość kozaka“ Lwa Tołstoja.
APOLLO: „Grzech Ingi“.
PALACE: „Czarne domino“.
COLOSEUM: „Ciemna afera“ i „Kaprys miljonerki“.
STYLOWY: „Grzesznica“.
OAZA: W przeklętym domu.
POLONIA: „Wyspa straceńców“.
UCIECHA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę“.
LUNA: „Braterstwo krwi“.
PAN: „Zew zmysłów“.
CHIMERA: „Powojenny mężczyzna“.
PASAŻ: Tom Mix Tygrys arizony.
GRAŻYNA: „Czerwony Bies“.
POLONIA: „Pat i Patachon jako strażnicy floty“.

12 domów pastwą płomieni.

(y) W nocy na ub. piątek w Tarnobrzegu wybuchł pożar w domu kupca Jakóba Cweczkienbauma. Płomienie szybko objęły sąsiednie domy i mimo akcji ratunkowej spaliło się 12 domów wraz z przybudówkami. W domach tych mieszkało 32 rodzin żydowskich, które na zimę zostały bez dachu nad głową.

Przyczynę pożaru, oraz szkodę, nie zdołano na razie ustalić. Ofiar w ludziach nie było.

Radjo.

Poniedziałek, 2 września

WARSZAWA.
16.40. Muzyka płyt gramof.
19.00. Rozmaitości.
20.30. Transm. Koncertu Międzynarodowego z Wiednia do Warszawy, Pragi, Berlina, Budapesztu i Zagrzebia.

KRAKÓW
16.30. Koncert płyt gramof.
20.05. Odczyt p. t.: „Wrażenia z podróży na wyspy Kanaryjskie i Madeirę“.

POZNAŃ.
18.00. Pieśni polskie w wyk. Haliny Szmczewskiej (sopran).
18.20. Arje operowe w wyk. Eug. Maja, art. opery.

KATOWICE.
16.20. Muzyka płyt gramof.
18.00. Koncert popularny z udziałem orkiestry dętej Policji Państwowej.

WILNO.
17.25. Audycja dla młodzieży.
18.00. Koncert muzyki popularnej.

BERLIN.
17.00. Koncert z Domu Przem. Radjowego.
19.30. Jazzband na dwóch fortepianach.

PRAGA.
16.55. Koncert popularny.
19.05. Radjokabaret z Brna.

WIEDEŃ.
16.00. Koncert popołudn. kwartetu Silving
20.00. Koncert kameralny.

BUDAPESZT.
18.40. Koncert orkiestry wojskowej.
22.20. Koncert kapeli cygańskiej.

—:::—

Wtorek, 3 września

WARSZAWA.
16.30. Program dla dzieci.
18.00. Koncert popularny.

KRAKÓW.
19.25. Odczyt p. t.: „Nowe zdobycze z największych głębin oceanów“.
20.00. Transm. hejnału z Wieży Marj.

POZNAŃ.
20.30. Recital fortepianowy.
21.30. Aud. wokalna w wyk. p. Bogny Milskiej.

KATOWICE.
17.00. Koncert płyt gramof.
20.00. Odczyt p. t. „Wrażenia z Jugosławji“

WILNO.
17.25. Aud. dla dzieci.
19.25. Wolna trybuna.

BERLIN.
19.00. Recital skrzypcowy.
20.15. Koncert orkiestry Schmidt.

PRAGA.
20.25. Koncert wieczorny.
21.30. Koncert fortepianowy

WIEDEŃ.
19.30. Płyty gramofon.
20.05. Koncert popularny.

BUDAPESZT.
20.15. Koncert kameralny.
22.20. Płyty gramofonowe.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

DZIAŁ SZACHOWY

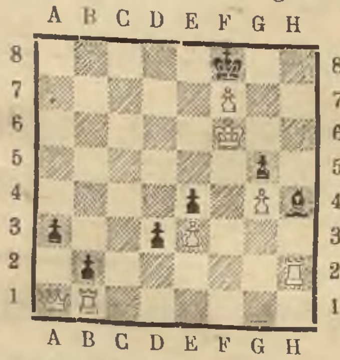
L. 17. 2. IX. 1929

Redaktor: S LIMBACH

ZADANIE 40.

J. Halumbirek, Wiedeń.

1 nagr. „Neue Leipz. Ztg." 1928.



Mat w 3-ch posunięciach.

—o—

TEORJA ZADAŃ.

1. „**White to play**".

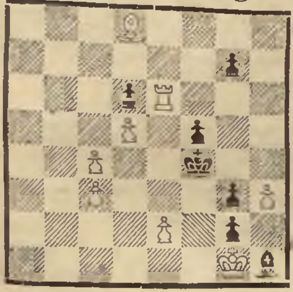
Z pośród różnorakich pomysłów w jakie obfitują zadania do bardzo ciekawych należy temat White to play czyli zadania tempowe z zamianą na tempo! Poniżej podajemy przykład na tego rodzaju zadanie:

--o—

ZADANIE 41.

F. Fränkel, Stanisławów.

„Deutsche Schachzeitung" 1929



3 mat.

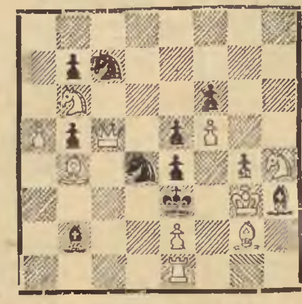
Analizując pozycję widzimy, że gdyby czarne zaczynały to białe matują we wszystkich warjantach (odmianach) n. p.: czarne grają g7—g6; białe Gd8—e7, g7—g5, G×d6 mat. lub też g7—g5. Białe Gb6 dowolnie i Ge3 mat. Jak widzimy maty są przygotowane. Teraz białe zaczynając muszą zepsuć sobie idealnie gotową pozycję. A więc: 1. We6—e8! ...g7—g6; 2. Gd8—e7!, Ke5; 3. Ge7—g5 mat. zamienny. Przekonujemy się, że powstał nowy mat, w przed-grze go nie było! Dalsze maty pozostały bez zmiany. W zadaniach White to play, największą trudność stanowi wyszukanie pierwszego ruchu, po którym powstają nowe lub zamienne maty, wynikające ze zmiany pozycji.

Najlepiej temat ten przedstawia się w zadaniach dwuchodowych, dlatego poniżej dajemy jeszcze jeden przykład:

ZADANIE 42.

S. Limbach, Lwów.

„L'Echiquier" 1928.



2 mat.

Przed-gra. ...Ga3(c3); 2. Hc3 mat ...G dow. 2. Hc1 mat. ...G×g2; 2. S g2 mat. ...Sc dow.; 2. Sd5 mat.

Gra. 1. **Hc5—c4!** tempo!

...Sf5+; 2. S f5 mat, Se2+; 2. We2 mat. ...Sf3; 2. e×f3 mat, S dow. 2. He4 mat. ...b×c4; 2. S×c4 mat.

Powstaje 5 nowych obrazów matowych! Wstęp uwalnia przytrzymanego czarnego skoczka.

Praca l. 40 również jest oparta na temacie White to play. Znalezienie przed-gry jak też i właściwej gry pozostawiamy Naszym Czytelnikom.

L.

—o—

Światowy turniej w Karlsbadzie

Po kilkutygodniowych zmaganiach zakończył się zwycięstwem **A. Niemcowicza**, który osiągnął 15 p. Przypadła mu też w udziale 1-sza nagroda 20.000 koron czeskich. Dalsze nagrody zdobyli (2 i 3) Spielmann i ex-mistrz świata Capablanca 14 i pół pkt. 4 nagrodę zdobył Polak A. Rubinstein 13 p. (8.000 kor. czeskich). 5, 6 i 7 nagrodę podzielili między sobą Euwe, Becker i Vidmar Dr., którzy uzyskali po 12 p. Bogoljubow zdobył 8 nagrodę. Dalsze miejsca zajęli Grünfeld 11 p., Mattison i Canal 10 i pół, Maroczy i Tartakower 10 p., Sämisch, Yates 9 i pół, Johner i Marschall 9 p., Gilg 8 p., Dr. Treybal 6, p-na Wera Menschik 3 p.

Pierwszą nagrodę zdobył Niemcowicz nieoczekiwanie, raczej typowanym na zwycięzcę był Capablanca, który niestety zawiódł. Spielmann lubi niespodzianki, zajął w tym turnieju nadspodziewanie dobre miejsce.

Na czwarte miejsce wysunął się pewnie i zasłużenie mistrz Polski Rubinstein. Mile rozczarował mistrz Becker osiągając dość zaszczytne 5—7 miejsce z Euwem i Dr. Vidmarem, którzy grali poniżej swej siły.

Bogoljubon zawiódł, zdobywając zaledwie 8 nagrodę różnicą pół pkt. przed Mattisonem i Canalem. Dziwią dalekie miejsca Dr. Tartakowera, Marschalla i Marozcego.

Mistrzyni świata, w kategorji kobiet, pną Wera Menschik choć zajęła ostatnie miejsce, grała b. dobrze, a 3 punkta zdobyte w tak dobranem towarzystwie należy uważać za sukces.

Światowy turniej w Karlowych Varach jest już za nami, teraz czeka nas w niedalekiej przyszłości, mecz o mistrzostwo świata, między Dr. Aljechinem a Bogoljubowem. Mecz ten wzbudza zrozumiałe zainteresowanie wśród szachistów całego świata.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

R. Svoboda, Praga. Zadania umieścimy w najbliższych dodatkach szach. Serdecznie dziękujemy za pamięć!



Zwycięstwo w turnieju szachowym.

W Karlsbadzie, Nimcowicz, który pobił mistrzów takich, Cepablanca i Spielmann i uzyskawszy 15 punktów otrzymał pierwszą nagrodę 20.000 koron czeskich. Capablanca i Spielmann, uzyskawszy po 14 i pół punktów, podzielili się II i III nagrodą, IV przypadła Rubinsteinowi.

DZIAŁ SZARADOWY

Red.: PRONIEWSKI

Do naszych szaradzistów!

Zwracamy uwagę naszych Czytelników raz jeszcze, że rozwiązania naszych łamigłówek należy nadsyłać najpóźniej do piątku każdego tygodnia włącznie.

Rozwiązania zaopatrzone kuponem szaradowym bieżącym i napisem na kopercie „Dział szaradowy“ winne być nadsyłane do Administracji „Dziennika Ludowego“ (ul. Sykstuska 1. 21).

Rozwiązania, w których powyższe warunki nie będą przestrzegane, nie wezmą udziału w losowaniu.

Każdego tygodnia rozlosowujemy pomiędzy Czytelników 2 nagrody książkowe lub prenumeraty „Dziennika Lud.“)

ZADANIE SYLABOWE.

Z następujących 32 sylab:
a — an — ar — do — eks — fe — ha — ja — ki — kon — le — li — la — lu — ma — metr — ne — no — pa — plo — ra — ra — re — sa — scent — ta — ter — ty — wa — wa— za — zja
utworzyć dziesięć wyrazów o niżej podanym znaczeniu. Pierwsze głoski trafnie odganiętych wyrazów, czytane od góry ku dołowi dadzą nazwisko słynnego w całej Europie błazna litewskiego.

Znaczenie wyrazów:

1. Jeden z przyborów podróżnych,
2. Główne naczynie krwionośne,
3. Przyrząd optyczny do badania nieba,
4. Miejsce lub warsztaty naprawy okrętów,
5. Inaczej wybuch mater. łatwopaln.,
6. Przyrząd do mierzenia prężności pary,
7. Głośna sprawa,
9. Inaczej uzdrowieniec,
10. Słynna pustynia.

—o—

KWADRAT MAGICZNY.



I. kwadrat:

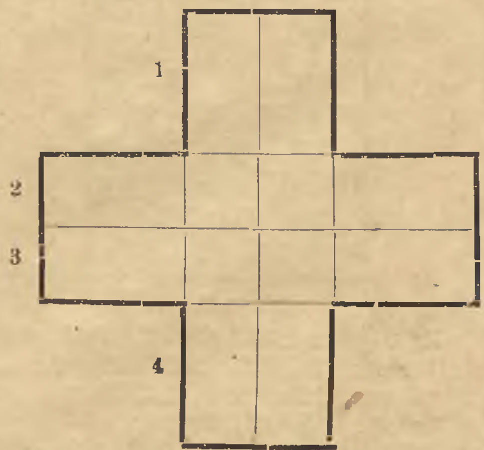
1. Inaczej trasa albo szlak,
2. Część głowy albo organ zmysłu,
3. Okres czasu.

W powyższy kwadrat należy wstawić wyrazy o podanych znaczeniach w ten sposób, aby czytane pionowo i poziomo dały to samo.

KRZYŻ MAGICZNY.

W powyższy krzyż wpisać cztery wyrazy o poniższem znaczeniu tak, by wyrazy czytane pionowo i poziomo dały to samo:

1. Rzeka we Włoszech,
2. Przystań okrętowa,
3. Jedna z prac rolnika,
4. Zaimek wskazujący.



ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWEK z nr. 194.

LOGOGRYF.

L
I N
M A M
A D A M
N U R M I
O T E L L O
W E N E C J A
S Z E K S P I R
K R A K O W I A K
I L U S T R C J A

BILETY WIZYTOWE.

ZEGARMISTRZ

DROGERZYSTA. LAKIERNIK.

ADWOKAT

KRZYŻÓWKA.

S	T	E	F	A	N	●	R	O	B	O	T	A
T	●	S	●	R	A	D	O	M	●	N	●	R
R	E	●	R	●	S	A	D	●	L	●	A	D
O	●	T	A	N	●	M	●	L	E	W	●	Ł
N	A	●	K	A	R	A	B	I	N	●	K	O
A	R	S	●	T	A	●	E	T	●	R	O	K
●	K	A	R	A	●	●	●	E	T	E	R	●
L	A	K	●	L	A	●	E	R	●	N	A	S
A	N	●	A	J	R	E	T	A	M	●	B	A
B	●	G	R	A	●	T	●	T	O	N	●	H
O	N	●	S	●	R	E	N	●	L	●	M	A
U	●	A	●	K	O	R	E	K	●	C	●	R
R	A	P	O	R	T	●	W	A	L	I	Z	A

UKŁADANKI.

I. kar+pa+ty = Karpaty.
II. ki+jów = Kijów.
III. litera+tur+a = literatura.
IV. ro+ta = Rota.
V. s+a+lina = salina.

KUPON SZARADOWY
„DZIENNIKA LUDOWEGO“
N. 200

W losowaniu, nagrody za trafne rozwiązania z nr. 188 otrzymali:

1) P. Musiał, Drohobycz, nagrodę książkową.

2) Tow. Stan. Nabielec, Lwów, pren. „Dziennika Lud.“

Szczęśliwcy, zechcą zgłosić się po odbiór nagród do Adm. „Dziennika Lud.“

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Ernest. Deutscher, Lwów. Dziękujemy za pamięć i polecamy się w dal łask. względom.

N. N. Nadesłał Pan (i) trafne rozwiązanie zagadek, jednak nazwiska Pan (i) nie podał, wobec czego do losowania nie dopuściliśmy.

Szaradzista z „Farmacji“. Określenia: doliniarz, (zrenioli) i t. p. dziwolągi do układania wizytówek nie nadają się.

Prosimy o lepsze.

Kącik humoru.

CZEGO NIE WYNALEZIONO?

Starsza panna: Naprawdę, w podziw wprawia ten niesłychany rozwój w ostatnich czasach! Telegraf bez drutu, jazda bez koni, proch bez dymu...

— Ale nie wynaleziono jeszcze rzeczy najlepszej...

— Co takiego?

— Posagu bez żony.

DOBRZE SPAŁ.

Gospodarz: Czy dobrze spałeś, mój drogi, myślałem, o tobie, bo twój materac jest trochę twardy?

Gość: Nic to mi nie przeszkadzało; od czasu do czasu wstawałem, żeby odpocząć!

SZCZERZE I OTWARCIE.

— Co Pan ma sto tysięcy długów i chce się żenić z moją córką?

— Cóż mam robić? Może pan wskaże mi przypadkiem inne wyjście?

ICUŚ.

Icusia z Działoszyc wysłali do gimnazjum do Miechowic. Z gimnazjum przychodzi do rodziców Icusia mądry papier: „Icek się nie myje, Icek jest brudny, Icek śmierdzi!. Rodzice Icusia odpowiadają jeszcze mądrzej: „Icuś nie róża, Icusia nie trzeba wąchać, Icusia trzeba uczyć“.

NA KONFERENCJI SZKOLNEJ.

Ojciec z dumą o swym synku:

— Nieprawdaż, panie profesorze? Mój Franuś ma fantazję?

— O, tak niestety — odpowiada profesor — zwłaszcza, gdy chodzi o historję i geografję.

WYTRZYMAŁE.

— Kobieta daleko dzielniej znosi bole niż mężczyzna.

— Czy pan jest dentystą?

— Nie, fabrykantem obuwia.

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg na dostawę 2 000 ton kostki granitowej pochodzenia krajowego do brukowania ulic.

Warunki ogólne i techniczne przetargu są do przejrzenia w Wydziale Budownictwa (Oddział Komunikacji), Plac Wolności Nr. 14, III. piętro, pokój Nr. 53, codziennie od godz. 10 do 13 ej.

Oferty z oznaczeniem ceny za 1 tonnę kostki granitowej (Pochodzenia krajowego) loco skład miejski przy ul. Czarna Droga (bocznica kolejowa) należy składać w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41, do dnia 7 września 1929 roku do godz. 12-ej w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem »Oferta do przetargu, wyznaczonego na dzień 7 września 1929 roku na dostawę 2.000 tonn kostki granitowej pochodzenia krajowego« i podaniem nazwy oraz adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę zewnętrzana zaś (prócz wyżej wymienionej koperty) winna mieścić dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi i jego jednostronnego rozporządzenia w wysokości zł. 7.000 (siedem tysięcy) bądź:

1) w gotówce,

2) w listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub jednego z prywatnych banków akcyjnych o kapitale zakładowym nie mniejszym niż 2.500.000 zł.,

3) w papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach 2 3 i 4 § u 1 okólnika Ministerstwa Skarbu L. D. O. P. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym okólniku.

Każdy oferent w składanej przez ń Magistratowi ofercie winien zaznaczyć, że ustalone przez Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi ogólne i techniczne warunki przetargu są mu znane i uważa je dla siebie za obowiązujące.

Oferty będą otwarte w dniu 7 września 1929 roku o godz. 12-tej w Wydziale Budownictwa Plac Wolności Nr. 15, pokój Nr. 43.

Oferty nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Łódź, dnia 26 sierpnia 1929 roku.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.